

ROBERT PRANAGAL

ur. 1969; Świdnik



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, fotografia, pasja, aparat fotograficzny

Fotografia fascynowała mnie w zasadzie od dość wczesnej młodości

[Fotografia] fascynowała mnie w zasadzie od dość wczesnej młodości, od kiedy umiałem czytać. Wpadło mi w ręce parę książek. [Z wielką pasją] prenumerowałem „Młodego Technika” – za komuny [istniało] takie wspaniałe pismo. Tam [publikowano] różne działy, między innymi elektronika, jakieś tam historie... i był dział fotograficzny. Pochłaniałem to pasjami. Oczywiście wszystko czysto teoretycznie, bo wtedy nic nie było w sklepach – po prostu marzenie ściętej głowy.

Wreszcie umęczyłem rodziców, żeby mi kupili smienę. Oczywiście aparat to była jedna historia, a materiały do niego i chemia do wywołania [zdjęć] – inna. Ja coś próbowałem wtedy robić, ale do dzisiaj nie zachowała się żadna z [tych] rzeczy. Tak to się jakoś zaczynało. Wiadomo, z zazdrością patrzyłem na kolegów, [którzy] mieli trochę więcej kasy i [których] stać było na jakiś lepszy sprzęt. I chyba dopiero po studiach ten robak zaczął mnie mocniej gryźć.

Pamiętam [ten mój pierwszy aparat]. Oczywiście skończyło się tak, że rozebrałem [tę smienę], złożyłem, zostały części i [przestała] działać. Tak się skończyła [jej] kariera. Mechanika w moim wykonaniu była mało precyzyjna.

[Poza smieną używałem] klasycznego radzieckiego zenitu. Ciężki kanciasty sprzęt. Można [było] iść [z nim] na niedźwiedzie. Jak się człowiek dobrze zamachnął paskiem, to naprawdę mógł zrobić [komuś] krzywdę. Myślę, że [tym zenitem] już świadomie zrobiłem parę fotografii. Wtedy wszystko [tworzyło się] na analogu, na negatywach. Te zdjęcia nawet chyba do dzisiaj leżą gdzieś w szufladach.

Data i miejsce nagrania	2018-11-30
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"